

Komunia Święta

Niektórzy z nas przystępują do Komunii Świętej codziennie. Wielu przystępuje co tydzień, podczas niedzielnej Mszy świętej. Są też wierzący, którzy idą do Komunii Świętej raz albo dwa razy w roku, zwłaszcza na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. Niektórzy przystępują do Stołu Pańskiego często i długo. Pierwszy piątek miesiąca jest dobrą okazją do spowiedzi świętej, by potem móc dalej przyjmować Pana Jezusa. To chyba najlepsza praktyka. Ludzie starszego pokolenia mówią czasami: *Byłem już pięć razy u Komunii Świętej, i to już wystarczy, bo dłużej to byłby może grzech. Nie mogę przyjmować Pana Jezusa za często.* Dziwna zasada, bo owszem tylko grzech ciężki zagraża nam drogę do Stołu Pańskiego, ale czy zbyt częste przyjmowanie Pana Jezusa, po uprzednim żalu, może być grzechem? Nie można przyjmować Pana Jezusa *na czas*, ale z miłości.

Pan Jezus nie mógł nam zostawić nic cenniejszego na tej ziemi, niż swą rzeczywistą obecność pod postacią chleba w Eucharystii. Nieżyjący już o. Joachim Badeni, krakowski dominikanin, mówi, że *każda Komunia karmi nas życiem Boga.* I dodaje: *Moim zdaniem istnieje tylko jedna wielka mistyka – mistyka przyjmowania Komunii Świętej i to codziennie.* A nieco dalej: *Źródłem prawdziwego światła jest Eucharystia. Komunia Święta. Jeśli spożywa się Ciało Człowieka, który jest światłością świata, to przyjęcie Komunii jest oświeceniem.* A jak bardzo potrzebujemy tego światła w życiu.

Ktoś powie: to niezwykle górnolotne słowa. Idę do Komunii i aż tak nie zastanawiam się nad doniosłością tego faktu. Owszem, wiem, że przyjmuję samego Pana Boga do swojego serca, ale natychmiast zasypuję Go takim mnóstwem spraw i trosk, że gdyby mi ktoś kazał wyjąć Go z powrotem, to byłby poważny kłopot. To prawda, gdy zapraszamy Pana Jezusa do siebie, do tego swojego życia, to przecież nie prowadzimy Go na ławeczkę do kwitnącego ogródeczka, (choć tam też warto Go zaprowadzić), ale

prorowadzimy Go zwykle tam, gdzie sami nie dajemy rady, albo może też wstydzimy się Go tam zaprowadzić. Pan Jezus chce być z nami wszędzie.

Komunia Święta to największy dar od Pana Boga dla nas. Bóg Ojciec posyła swojego umiłowanego Syna do nas, do naszego serca, naszego życia, takiego jakie ono jest. I właśnie dlatego mamy Go przyjmować, jak najczęściej. A są sytuacje, gdy Kościół pozwala nam Go przyjmować nawet dwa razy dziennie. Nasze życie eucharystyczne, w ogóle nasze życie, rozstrzyga się między wyznaniem: *Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie...a: Jezu mój, ukryty w Najświętszym Sakramencie, nie mogę żyć bez Ciebie. Ty jesteś moim pokarmem i światłem w ciemności, ty jesteś lekarstwem i umocnieniem na drogach życia mojego i moich bliskich.*

Warto o tym pomyśleć głębiej, bo tu chodzi o wszystko. Tu chodzi o nasze zbawienie, o nasze poruszanie się w tym świecie, z Jezusem w sercu. [prob.]

Kościół Jezusa Chrystusa wobec ubogich i potrzebujących pomocy

Ubóstwo stało się dobrowolnym i świadomym wyborem Jezusa. Jest On Mesjaszem, który stał się ubogi, aby innych ubogacić swym ubóstwem (zob. 2 Kor 8,9). Narodził się w stajni (zob. Łk 2,7), podzielił los prześladowanych i tułaczy, uciekając do Egiptu (zob. Mt 2,12-15), żył w ubogiej rodzinie w Nazarecie, nie posiadał osobistego majątku (zob. Mt 8,20), umarł odarty z szat (zob. Mt 27,37) i został pochowany w grobie użyczonym Mu przez Józefa z Arymatei (zob. J 19,38). Jezus umiłował ubóstwo

i ubogich

Był wrażliwy na każde ludzkie cierpienie, zarówno cierpienie ciała jak i duszy. Równocześnie zaś nauczał, a w centrum swego nauczania postawił osiem błogosławieństw, które są skierowane do ludzi doznających różnorodnych cierpień w doczesnym życiu. Są to ubodzy w duchu i ci, którzy się smucą, i ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, i ci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, gdy ludzie im urągają i prześladują ich i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na nich z powodu Chrystusa. Tak wedle Mateusza. Łukasz wymienia jeszcze osobno tych, którzy teraz głodują.

Kościół pierwotny przejął pełne szacunku i miłości Jezusowe spojrzenie na ubogich. Jedną z pierwszych instytucji, powołanych w jego łonie, była instytucja diakonatu (zob. Dz 6,1-5). Diakoni zajmowali się służbą ubogim – organizowali ją i czuwali, by we wspólnocie wierzących ubodzy znaleźli należne im miejsce i wsparcie. Zajmowali się udzielaniem pomocy materialnej najuboższym grupom społecznym, zwłaszcza wdowom i sierotom.

Wraz z rozwojem Kościoła rozwijały się również wielorakie formy troski o ubogich, dostosowywane do bieżących potrzeb i możliwości ; tak że wspólnota kościelna może poszczycić się wielowiekową i bogatą tradycją działalności charytatywno-opiekuńczej. Obecnie kościelne instytucje charytatywne należą do najprężniej działających organizacji.

Na uwagę zasługuje Caritas, której różnoraka pomoc świadczona potrzebującym w praktyce realizuje przykazanie miłości Boga i bliźniego. W czasie tragicznej powodzi, której skutki nadal są odczuwane przez naszych bliźnich dzieło pomocy potrzebującym realizowane przez Caritas i inne instytucje świadczy o wrażliwości naszych serc. Papież Franciszek w swoim nauczaniu uwrażliwia nas na taki wymiar pomocy, aby widzieć w drugim człowieku samego Chrystusa. **[ks. Adam]**

Modlitwy za naszych zmarłych... nad grobem

Boże, Ty nam nakazałeś miłować wszystkich ludzi, także tych, których śmierć zabrała z tej ziemi. Pokornie prosimy, przez nieskończone Miłosierdzie Twoje, przez Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Zbawiciela i Odkupiciela, zmiłuj się nad duszami zatrzymanymi w czyścicu, które muszą odpokutować za swoje grzechy, zanim wejdą do Twojej chwały. Ześlij im Ducha Twego, Pocieszyciela, aby je oświecił światłem i Twoją łaską oraz umacniał w nadziei Twego Miłosierdzia. Racz je wprowadzić do Królestwa Twojej chwały za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Twoich świętych, jak również przez modlitwy Twego świętego Kościoła i nas wszystkich, niegodnych sług Twoich, którzy błagamy dla nich o Twe zmiłowanie. Przez Chrystusa, Pana naszego. **Amen.**

Akt miłosierdzia za dusze w czyścicu cierpiące

O Niepokalana Maryjo, Matko Miłosierdzia, która widziałaś święte Ciało ukochanego Syna Twojego wzniesione na krzyżu, patrzyłaś na ziemię przesiąkniętą Jego Krwią i byłaś obecna przy okrutnej Jego śmierci. Polecamy Ci, Matko Najświętsza, dusze cierpiące w czyścicu i błagamy, racz wejrzeć na nie okiem miłosierdzia Twojego i uproś im wybawienie z mąk. Dla uproszenia Twej łaski, o Matko Niepokalana, przebaczymy szczerze i serdecznie tym wszystkim, którzy nas obrazili i przez Twoje wstawiennictwo prosimy Jezusa o udzielenie im wszelkiego dobra – łaski i błogosławieństwa w zamian za zło, które nam wyrządzili lub którego nam życzyli. Przez Twoje ręce, o Panno święta, ofiarujemy Bogu ten akt miłości dla uproszenia miłości dla dusz, które poddane są oczyszczeniu. **Amen.**

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, przelaną podczas bolesnego konania w Ogrodzie Oliwnym, dla uwolnienia błogosławionych dusz czyściców, w szczególności duszy... **Wieczny odpoczynek...**

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, przelaną podczas okrutnego biczowania i cierniem ukoronowania, dla wyjednania uwolnienia błogosławionych dusz czyściców, w szczególności duszy... **Wieczny odpoczynek...**

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, przelaną w drodze na Kalwarię, dla wyjednania uwolnienia błogosławionych dusz czyściców, w szczególności duszy... **Wieczny odpoczynek...**

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, przelaną podczas ukrzyżowania i trzygodzinnego konania na krzyżu, dla wyjednania uwolnienia błogosławionych dusz czyściców, w szczególności duszy... **Wieczny odpoczynek...**

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, przelaną z rany Jego Najświętszego Serca, dla wyjednania uwolnienia błogosławionych dusz czyściców, w szczególności duszy... **Wieczny odpoczynek...**

Wszystkich Świętych i Wszystkich Zmarłych

Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzona jest w Kościele katolickim od IX wieku. Wyznaczył ją na 1 listopada papież Grzegorz IV w 837 roku. Kościół wspomina w tym dniu nie tylko

oficjalnie uznanych świętych, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Kościół widzi w nich swych orędowników u Boga i przykłady do naśladowania.

Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach z życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijskich modlitw Kościoła. 1 listopada przychodzimy na cmentarze, aby uczestniczyć we Mszy świętej, zapalić znicze i pomodlić się za zmarłych – najbliższych i przyjaciół.

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali życie dla Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie mszy świętej. Odwiedzanie grobów jest zwyczajem znanym niemal wszystkim ludom i przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Chrześcijanie podjęli tę tradycję i nadali jej wymiar religijny.

Obecnie na mogiłach i cmentarzach płoną znicze i świece, które są symbolem Zmartwychwstałego Pana Jezusa i pamięci o zmarłych. Składamy też ofiary na tzw. wypominki, wypisując imiona zmarłych na kartkach, prosząc, by cały Kościół modlił się za nich.

Następnego dnia po Wszystkich Świętych (2 listopada) obchodzony jest dzień wspominania zmarłych (Dzień Zaduszny). Dla chrześcijan jest to dzień modlitw za wszystkich wierzących w Chrystusa, którzy odeszli już z tego świata, ale przebywają w czyśćcu i potrzebują naszej modlitwy, by mogli dostąpić zbawienia. Najcenniejszą modlitwą za naszych bliskich zmarłych jest Msza święta, która uobecnia zbawczą ofiarę Pana Jezusa.

Przemijanie naszego życia i tym samym nieuchronność odejścia z tego świata nie powinno nas napawać lękiem, ale szczególnie w listopadowe dni pobudzić do refleksji, jak zmieniać naszą codzienność, aby być bliżej Pana Boga. Systematyczne, pełne

uczestnictwo we Mszy świętej, modlitwa zaangażowana oto sposoby nawiązania bliższej relacji z Panem Bogiem. Niech czas listopadowych dni poświęconych naszym przodkom zaowocuje większą aktywnością modlitewną. [ks. Adam]

Powódź modlitwy

W najbliższy piątek 25 października br., o godz. 18.00 pragniemy wyruszyć w modlitewnej procesji ulicami naszej parafii. Ma to być różańcowa **procesja wdzięczności za dar ocalenia od powodzi** i jej, jak zawsze, fatalnych, niszczących skutków. Jakich? Widzimy to z relacji zalanych terenów Głuchołaz, Bodzanowa, ale i Nysy, Stronia Śl., Łądką Zdroju, i wielu, wielu innych mniejszych i większych miejscowości. Nasza modlitwa ma być również wsparciem dla tych, których nazywamy ofiarami powodzi. Hojnie wsparliśmy ich darami materialnymi, ale chcemy również wesprzeć ich duchowo, wierząc, jak wielka jest moc modlitwy. Modlitwą chcemy również przebłagać dobrego Pana Boga za nasze grzechy, których niszcząca siła bywa większa od gwałtownej powodzi, w naszych domach, rodzinach, w sercach ludzi młodych i starszych.

W ostatnim miesiącu woda z wielkim impetem wdzierała się do mieszkań, sklepów i kościołów. To samo wielu z nas przeżyło przed laty na własnej skórze, tu w Czarnowasach. Idąc w procesji pragniemy aby tym razem powódź żywej modlitwy wdarła się do naszych mieszkań i na nasze ulice. Zwłaszcza tam, gdzie widać skutki braku Pana Boga, który wyniszcza wszystko, co napotka po drodze. Katakлизmy zawsze były znakiem przestrogi, wezwaniem do opamiętania i nawrócenia serca. Tak jest i teraz. Wielu ludzi na gruzach swojego całonocnego dorobku przekonało się o kruchości życia. Jak łatwo można wszystko stracić, w jednej chwili. I trzeba wszystko zaczynać od nowa.

Dobrze znamy historię uzdrowienia dziesięciu trędowatych opisaną w Ewangelii wg św. Łukasza. Gdy Pan Jezus wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» Potem, gdy jeden z nich zauważył, że został uzdrowiony czyli oczyszczony z trądu upadł na twarz u nóg Pana Jezusa i dziękował Mu.

Właśnie to samo chcemy uczynić w najbliższy piątek: chcemy oddać chwałę Panu Bogu za Jego zmiłowanie nad nami. Chcemy również uczcić św. Jana Nepomucena, który od pewnego czasu na naszym cmentarzu, zwrócony ku miejscu, w którym Mała Panew wpada do Odry, skutecznie pilnuje naszych dobyteków. Serdecznie zapraszam do wspólnej modlitwy, młodszych i starszych. Zabierzmy ze sobą także nasze dzieci, które bardzo lubią się modlić. Ci, którzy pozostaną w domach niech duchowo łączą się z nami, niech zapalą świecę w oknie, na znak łączności.

Miejsce spotkania: Krzyż przy ul. Wolności, **godzina:** 18.00, **dzień:** 25 października br. (**piątek**). Zabieramy ze sobą **różańce i Drogi do nieba**.

Zapraszamy wszystkich spragnionych modlitwy, skorych do wdzięczności i wielbienia Pana Boga. Niech Matka Najświętsza prowadzi nas do Pana Jezusa.

ks. Proboszcz Piotr

Modlitwa za wstawiennictwem

Św. Jana Pawła II

Święty Janie Pawle, dziękujemy Bogu za Ciebie, za to, że przeszedłeś z Ewangelią na ustach i w sercu przez ziemię, przez Ojczyznę, Kościół i świat. Dziękujemy za twą świętość, za mądrość i odwagę, za twą modlitwę i apostołską gorliwość, za budzący nadzieję Twój uśmiech; W Tobie, Janie Pawle, Bóg ukazał piękno i godność człowieka, stworzonego na Jego obraz i podobieństwo. Naucz nas, jak być człowiekiem dla Boga i drugiego człowieka. Janie Pawle, klęknałeś przy swej chrzcielnicy. Współpracując z łaską chrztu realizowałeś powołanie do świętości. Pomóż nam przyjąć i zrealizować to najważniejsze Boże wezwanie. Janie Pawle, apostołe pojednania, któryś pojednał ze sobą wielu obcych i skłóconych, nieś pojednanie naszym sercom, rodzinom i narodom. Nauczycielu, słuchający i głoszący Chrystusową Ewangelię, ucz nas przyjmować Prawdę Bożej nauki i czynić ją światłem naszego powołania. Kapłanie, uczestniku wiecznego kapłaństwa Chrystusa, który przyjąłeś łaskę powołania i święceń, uproś nam świętych kapłanów, oddanych całkowicie królestwu Bożemu, rozmodlonych, pokornych, ufnych, gotowych współpracować z duchownymi, osobami konsekrowanymi i świeckimi. Pasterzu, wpatrzony w Pasterza, który daje życie na krzyżu za swoje owce. W Tobie odkrywaliśmy Jezusa, Dobrego Pasterza, i razem z Tobą kroczyliśmy za Nim, ufni, że obronisz nas przed wilkiem, duchem kłamstwa i ciemności. Wyproś nam ducha gorliwości apostołskiej, ducha odwagi, aby Chrystus w nas i przez nas wzrastał. Wierny synu i głowo Kościoła, następco św. Piotra, umacniaj naszą miłość do mistycznego Ciała Chrystusa, Kościoła; wspieraj swego następcę, pasterzy Kościoła w gorliwości, miłości i jedności. Dałeś nam przykład miłości do Maryi, Matki Jezusowej i Matki Kościoła. Od Ciebie chcemy się uczyć zaufania Maryi Niepokalanej, oddania w duchu „Totus Tuus”, nadziei w godzinie Ogrójca i w ciemności Kalwarii. Niech Twój przykład samotnej modlitwy, różańca, adoracji będzie dla nas wskazówką, zachętą. Tyle razy zwracaliśmy się

do Ciebie: „Ojcze, Ojcze święty”. Twój przykład i Twoje nauczanie niech nam przybliży miłosierne oblicze Ojca, które odczytywałeś w Chrystusie. Prosimy za ojców, aby realizowali z miłością swe powołanie. Niech wspierają kobiety, pomagają im być dobrymi matkami, otwartymi na nowe życie, będącymi sercem domowego Kościoła. Janie Pawle, Święty nasz Bracie, byłeś nam bliski jako człowiek, jako kapłan i papież, gdy nauczałeś, modliłeś się, cierpiełeś i umierałeś. I gdy przychodziliśmy do Twego choćby myślą grobu. Pozostaniesz bliski, będziesz nam Bratem Świętym. Bądź z nami. **Amen**

„Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja”...

W tych słowach pieśni maryjnej zawiera się wielkie pragnienie skutecznego orędownictwa Matki Bożej. Zbliży się miesiąc październik w czasie którego gromadzimy się w naszym kościele na nabożeństwach różańcowych.

Różaniec jest jedną z najbardziej popularnych modlitw na świecie. Była to modlitwa umiłowana przez papieża Jana Pawła II, który w 2002 roku dołączył do różańca także czwartą część – tajemnice światła i w tym samym roku ogłosił Rok Różańca Świętego.

Św. Jan Paweł II w liście o różańcu pisze, że tradycyjnie do odmawiania różańca używa się koronki i pięknie wyjaśnia jej symbolikę: „Koronka zwraca się ku wizerunkowi Ukrzyżowanego, który otwiera i zamyka samą drogę modlitwy. Na Chrystusie skupia się życie i modlitwa wierzących. Wszystko od Niego wychodzi, wszystko ku Niemu zdąża, wszystko przez Niego, w Duchu Świętym, dochodzi do Ojca”. Wymowny więc i godny

naśladowania jest gest pocałunku krzyżyka, kiedy rozpoczynamy i kończymy modlitwę różańcową

Koronka różańca, jak pisze św. Jan Paweł II, „przypomina więzi komunii i braterstwa, łączące nas wszystkich z Chrystusem”. Dobrze jest mieć swój osobisty różaniec, którego paciorki będą wytarte od częstej modlitwy, a w chwili śmierci ktoś oplecie nim nasze zastygłe ręce. Niech różaniec ma swoje miejsce, np. przy łóżku, na stoliku, gdzie stoi krzyż lub figura Matki Bożej, a może po prostu w kieszeni ubrania czy w torebce, by zawsze był pod ręką. Pamiętajmy jednak, że koronka różańca to nie amulet zawieszony przy lusterku w samochodzie, zaplątany, bo nigdy nieużywany. I nie służy on do zabawy, ale do modlitwy. Różaniec może być pięknym prezentem z okazji ślubu, urodzin czy imienin. Możemy w ten sposób zachęcić kogoś, by sięgnął po tę modlitwę.

Wiele uzdrowień dokonało się i dokonuje dzięki modlitwie różańcowej. Mógłbym w tym miejscu przytoczyć świadectwo osoby cudownie ocalonej z wypadku drogowego. Jak podają media w czasie pożaru we wrześniu bieżącego roku ogień zniszczył Sanktuarium w Kordobie, ocalała jedynie figura Maryi Dziewicy. W relacji dziennikarskiej pojawia się konkluzja o konieczności modlitwy różańcowej. Pobożność maryjna tak bardzo utrwalona w naszej duchowości jest ukierunkowana na odmawianie różańca. Niech nie zabraknie modlitwy w intencji poszkodowanych naszych braci i sióstr w powodzi.

Różańcem modlił się często też błogosławiony Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. Do odmawiania różańca wzywała Matka Boża w czasie objawień, m.in. w Lourdes, w La Salette czy w Fatimie. Nie pozostaje nam nic innego jak modlić się na różańcu, ponieważ zawsze prosimy – „Módl się za nami Zdrowaś Maryja”. **[ks. Adam]**

Apel Biskupa Opolskiego o pomoc dla ofiar powodzi

Drodzy Diecezjanie,

z wielkim z troskaniem śledzimy docierające do nas poruszające relacje i obrazy ukazujące dramat ludzi dotkniętych katastrofalną powodzią, w której często stracili dorobek całego życia. W tym trudnym i bolesnym doświadczeniu nie możemy ich pozostawić samymi sobie. Jako wspólnota Kościoła opolskiego towarzyszymy im od samego początku naszą modlitwą. Podjęliśmy też różne formy przyścia z bardzo konkretną pomocą materialną. Naszej diecezjalnej Caritas zleciłem troskę o to, aby dostarczać żywność i najbardziej potrzebne artykuły tam, gdzie ich najbardziej potrzeba. W najbliższej przyszłości przewidziane są także inne formy pomocy. Słowa wdzięczności, uznania i zachęty kieruję w stronę osób, które już niosą pomoc poszkodowanym. Wiem, że dokonujecie nieraz heroiczych gestów, aby pomóc bliźnim, którzy ucierpieli na skutek żywiołu. Jestem pewien, że Bóg wynagrodzi wysiłek tych wszystkich, którzy spieszą bliźnim z pomocą. Szczególnym wyrazem solidarności całej naszej wspólnoty diecezjalnej z osobami poszkodowanymi niech będzie też zbiórka pieniędzy na rzecz powodzian, która odbędzie się we wszystkich kościołach w najbliższą niedzielę 22 września. Zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane za pośrednictwem naszej diecezjalnej Caritas osobom, które ucierpiały wskutek żywiołu. Zwracam się także do wszystkich duszpasterzy i parafian, zwłaszcza Parafialnych Zespołów Caritas, z prośbą o organizowanie konkretnych form pomocy, np. poprzez udział w pracach porządkowych, remontowych oraz wsparcie dotkniętych powodzią gospodarstw rolnych.

Z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Dziękczynienie Panu Bogu za zbiory

Wszystko co otrzymujemy jest darem od Pana Boga. Nie trzeba nikogo przekonywać, że Boże błogosławieństwo potrzebne jest każdemu z nas i o pomoc i Bożą opiekę należy się modlić, dziękując Stwórcy. Mamy wiele odniesień w Piśmie świętym do pracy rolnika, warto przypomnieć przypowieść o siewcy (Mt 13; 1-9) czy też przypowieść o pszenicy i kąkolu (Mt 13; 24-30)

Pod koniec sierpnia lub na początku września w jedną z sobót lub niedziel obchodzone jest święto dziękczynne za zakończenie prac polowych i udane zbiory. Korzenie tego zwyczaju to czasy przedchrześcijańskie, wtedy święto obchodzono podczas równonocy jesiennej 22/23 września i zwiędzało ono całoroczną pracę na polu. Obecnie dożynki mają religijny charakter i w ich trakcie składa się podziękowanie Panu Bogu przez wstawiennictwo Matki Boskiej za udane plony. Święto plonów zazwyczaj rozpoczyna się mszą świętą, a potem przez wiele miejscowości przechodzą barwne korowody. W ich trakcie odbywają się konkursy, oraz wiele innych atrakcji artystycznych.

W naszym rejonie dożynki nazywane są żniwówką. Korzenie tego święta pograżone są w bardzo dalekiej przeszłości i sięgają jeszcze czasów pogańskich. Niestety, nie zachowały się opisy, które przybliżyłyby nam tamtejsze zwyczaje, a precyzyjne relacje pochodzą dopiero z XIX wieku. Zasadniczy trzon tych obchodów od lat pozostaje niezmienny. Od zawsze było to święto całej społeczności.

W XIX wieku dożynki były organizowane w dworze gospodarza, do którego należały pola. Po zakończeniu żniw formułowaliśmy korowód dożynkowy, a z ostatnich zerwanych kłosów pleciona była korona żniwna. Przysrajano wozy, a następnie udawano się do właściciela pól. Najważniejszym elementem była i do dziś jest właśnie korona, złożona najczęściej z czterech zbóż – żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, które symbolizowały pory roku. Ważny był także chleb ofiarowywany gospodarzowi oraz przyśpiewki, z których także niektóre przetrwały do tej pory. Dopiero w okresie międzywojennym równoległe do tradycji świeckiej zabawy wykształcił się obecny do dzisiaj zwyczaj święcenia płodów rolnych w kościele.

Pamiętajmy, że dożynki to podziękowanie za cały rok rolny, dlatego w tym momencie do ich organizacji przyłączają się także działkowcy, osoby, które mają sad, czy drobną pasiekę. W bardzo wielu gminach jest to teraz święto dla wszystkich mieszkańców. Ostatnio popularne jest stawianie przed gospodarstwem słomianych kukieł gospodarza i gospodyni. Widzimy więc, że ta tradycja zmienia się, przeobraża, ale to świadczy o tym, że jest ciągle żywa.

„Bądź pozdrowiona ziemię rodzająca, z dobroci Boga świat odradzająca tonami zboża, chlebnymi kłosami, wstęgami rzeki wonnymi lasami. Bądź pozdrowiona sadów mrokiem, śpiewem pszczoł roju zachwyconym wzrokiem piękną kwiatów, tęczą na niebie i moim sercem bijącym dla Ciebie”. *(Maria Majchrzak)*

[ks. Adam]

Te Deum Laudamus – 75 lat

kościół w Świerklach

Tydzień temu, w niedzielę 28 sierpnia 2024 r., przeżywaliśmy 75 rocznicę poświęcenia kościoła w Świerklach. Nasi parafianie związani z tym kościołem, wspólnie ze swoim duszpasterzem przygotowali piękną uroczystość. Uroczystej Mszy św. /sumie/ przewodniczył ks. Tomasz Jałowy, pochodzący z tej części naszej parafii i także wygłosił słowo Boże. W tym słowie nawiązał do dziejów tego pięknego kościółka, a więc jego powstania i rozwoju, w ciągu minionych 75 lat istnienia. Z wdzięcznością wspominaliśmy budowniczych kościoła, kapłanów, którzy pastersko przewodzili istniejącej tu wspólnotie, i wszystkich wiernych, którzy również dzisiaj tworzą i z wielką troską dbają o swój kościółek, o cmentarz i obejście. W swoim słowie powiedziałem, że w tej małej części Kościoła, jaką jest wspólnota w Świerklach, obecny jest cały Chrystus. Tak jak w okruszku eucharystycznym jest cała tajemnica Pana Jezusa, tak nawet w najmniejszej części Kościoła, w najmniejszej wspólnotie, obecna jest pełnia tajemnic Bożych; w głoszonym słowie Bożym, w sakramentach świętych, w zgromadzeniu modlących się wiernych i adorujących Bożą obecność. A wszystko pod przewodnictwem kapłana.

Wspólnota chrześcijan w Świerklach jest bardzo żywa i zaangażowana. Bo czyż jest coś piękniejszego niż służyć Panu Bogu w Jego Kościele, karmić się Jego Słowem i Ciałem. Czasy w których żyjemy są pełne zamętu i niepewności. W Kościele znajdujemy obecność żywego Boga, znajdujemy właściwą drogę, którą jest Chrystus, znajdujemy prawdę, którą także jest On sam. Warto Jemu służyć w Jego Kościele. Szczególnym powodem do radości i pokoju wewnętrznego jest tytuł kościoła: Niepokalane Serce Matki Najświętszej. W Niepokalanowie, do którego niedawno pielgrzymowaliśmy, znajduje się przepiękna kaplica adoracji (jedna z 12 na świecie). Tam, w sercu Matki Bożej jest umieszczony Najświętszy Sakrament. To wymowne wyobrażenie tej wielkiej tajemnicy Najświętszego Serca Pana Jezusa i

Niepokalanego Serca Matki Najświętszej, tak ściśle zjednoczonych ze sobą. A trzeba by dodać, że również w samym sercu tajemnicy tych serc są nasze serca, istnienie każdego z nas, los naszych rodzin i całego świata. Życzymy całej wspólnocie gromadzącej się w Świerklach, by nadał była zjednoczona w sercu Matki Bożej i w sercu Pana Jezusa. Po uroczystej sumie zostaliśmy ugoszczeni w Sali wiejskiej. Miejsce przy stole było dla wszystkich. Możemy powiedzieć, że również tutaj, w sercach gościnnych świerklan ujawniło się wielkie serce Maryi Niepokalanej i Pana Jezusa. Tak trzymać, bądźcie dalej wierni Kościołowi i Panu Bogu. Bądźcie jednomyślni i gotowi do służby Bogu. Serdecznie Wam dziękujemy za te piękne przeżycia. Bóg zapłać! Te Deum Laudamus. Niech Bóg błogosławi. **[ks. Proboszcz Piotr]**